



## Krótką historia Kołędników Misyjnych

Małgorzata Kapłańska

**Przebrani w barwne stroje kołędnicy, którzy wędrują od domu do domu, śpiewając kolędy i składając życzenia noworoczne w zamian za smakołyki czy drobne datki, należą już do bożonarodzeniowego krajobrazu. Jednak nie zawsze tak było...**

**T**radycja misyjnego kolędowania ma swój początek w krajach niemieckojęzycznych. W Austrii zwyczaj ten, zwany Dreikönigsaktion sięga czasów średniowiecza. W 1955 roku połączono go z akcją pomocy krajom misyjnym. Za pieniądze zebrane w tym roku można było kupić używany samochód dla austriackiego misjonarza. Później akcja nabrała rozmachu. Obecnie organizuje ją Związek Młodzieży Katolickiej Austrii.

W Niemczech tradycja Kołędników Misyjnych (Sternsinger) została zapoczątkowana w 1959 roku i jest bodaj największą na świecie akcją solidarności dzieci z ich ubogimi rówieśnikami. Jej inicjatorem jest organizacja Katolickiej Młodzieży Niemiec.

Od 1984 roku tradycją stało się goszczenie Kołędników Misyjnych u najwyższych władz państwowych z prezydentem, kanclerzem i przedstawicielami parlamentu oraz w instytucjach Unii Europejskiej.

W 1998 roku w kultywowaniu tego zwyczaju wzięły udział również dzieci z Polski. Czteroosobowa grupa kołędników misyjnych z parafii Tylmanowa wraz ze swoim proboszczem, została zaproszona na spotkanie z kanclerzem Niemiec - Helmutem Kohlem.

W 2008 roku właśnie na takim spotkaniu ówczesny prezydent Niemiec Horst Köhler stwierdził, że *kolędowanie misyjne to "bardzo ważna akcja", ponieważ niesie ona podwójne błogostawieństwo. Mali kołędnicy nie tylko zbierają pieniądze na pomoc dla swoich rówieśników w ubogich krajach, ale jednocześnie swoim śpiewem przynoszą ludziom błogostawieństwo dla każdego odwiedzanego domu niemieckiego*".

### Kołędnicy w Diecezji Tarnowskiej

„Skowronkiem” zapowiadającym polską kolędę misyjną, było w Diecezji Tarnowskiej przedsięwzięcie dominikanki s. M. Izabeli Rudnickiej, która w 1984 roku, pracując w Białej Niżnej, ułożyła tekst jasełek kolędowych, zawierających biblijne sceny o narodzeniu



Jezusa i historię Heroda. Na końcu Pasterze recytowali prośbę o datki na misję. Tak brzmiało zakończenie „Jasełek wędrownych” kołędników dziecięcej Grupy Misyjnej /PDMD/ z Białej Niznej:

*„Otośmy Wom piknie, ładnie zakolendowali!  
Życzymy Wom szczęścia, zdrowia i idziemy dalej.*

*Ale, zanim odejdziemy, skromny datek tu przyjmujemy.*

*Dla tych, co Boga nie znają, z nędzy, głodu umierają.*

*W Indiach..., w afrykańskiej ziemi, podzielcie się w święta z nimi.*

*Bóg stokrotnie wam zapłaci skromny datek dla tych braci”.*

W czasie tych słów Murzynek, który trzymał skarbonkę, wysuwał się przed kołędników i swoim uśmiechem dziękował gospodarzom za ofiarę.

W 1985 roku do tej inicjatywy dołączyła parafia Pustków-Osiedle. Tak napisano w archiwalnym pierwszym numerze biuletynu „Głoście Ewangelię” z tegoż roku (ciekawostką jest to, iż biuletyn pisany był przez panią Cecylię Zydroń na ręcznej maszynie do pisania i powielany):



*Przedstawiciele grupy misyjnej w Pustkowie-Osiedlu brali udział w Diecezjalnych Dniach Misyjnych w Ciężkowicach 4-6 stycznia 1985r.*

*S.M. Izabela Rudnicka zainteresowała wówczas wszystkich uczestników żywą i barwną relacją o kołednikach z Białej Niżnej. Wiele osób poprosiło o tekst jasełek. Miłą niespodzianką, po kilku tygodniach, był list proboszcza z Pustkowa, ks. kanonika Bronisława Marczyka, informujący nas o inicjatywie kołedowej młodzieżowej grupy misyjnej, której owocem była duża suma pieniędzy przekazana na misje.*

Rok później w tymże biuletynie nr 1–2 zamieszczono notkę:

*„Dzieci i młodzież w wielu parafiach podjęła w okresie Bożego Narodzenia inicjatywę Kolędy Misyjnej. W ten sposób młodzież kołednicy*

*z parafii Pustynia i Pustków-Osiedle w dekanacie dębickim ufundowali monstrancję dla jednej z biedniejszych parafii na przedmieściach Buenos Aires, prowadzonej przez ks. Kazimierza Warzyce”.*

W latach 1987-1992 akcja Kolędowania Misyjnego pojawiła się w parafii Miłosierdzia Bożego w Dębicy oraz w parafii w Brzesku. Te małe, parafialne iskierki dały początek ogólnopolskiej akcji Kołedników Misyjnych.

### **Akcja nabiera rozpędu**

W 1993 roku z inicjatywy Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci (sekretarzem krajowym PDMD była wówczas wspomniana już s. M. Izabela Rudnicka), Kołednicy Misyjni objęli swym zasięgiem całą Polskę. Do udziału w misyjnej ko-





lędzie zaproszone zostały dzieci, którym pomagali katecheci, wychowawcy, nauczyciele, rodzice, młodzież i dorośli z parafialnych grup i stowarzyszeń. Od tego czasu do dzisiaj, centrala PDMD wydaje specjalny biuletyn z materiałami pomocniczymi i scenką kolędniczą. Pieniądze zebrane przez kolędników co roku zostają przeznaczone na zrealizowanie konkretnego projektu przygotowanego przez polskich misjonarzy. Do aktualnego projektu nawiązuje hasło corocznej akcji.

### Siostra od Kolędników Misyjnych

W tym miejscu trzeba wspomnieć siostrę Kingę Kozdrój, która od 1995 roku była Diecezjalną Animatorką Papieskich Dziel Misyjnych Dzieci, a ks. Józef Kloch nie bez kozery nazywa ją siostrą Kingą od Kolędników Misyjnych. Ks. Józef we wspomnieniach w biuletynie „Głosie Ewangelie”, wydanym po śmierci s. Kingi pisze:

*„Kolędniczy Misyjni to była jej pasja. Potrafiła o tym mówić godzinami. Pochłaniało ją pisanie tekstów z tej okazji, wymyślanie idei – a pomysłami trzępala z rękawa. Nie tylko układała scenariusze, ale sama chodziła z nimi z kolędą. Była absolutnie pasjonatem. Swego rodzaju punktem kulminacyjnym każdego roku było dla niej zakończenie (...) **wydarzenia** Kolędników Misyjnych. Właśnie – nie akcji, a **wydarzenia!** Angażowała się w nie*

*bez reszty, dopinając na ostatni guzik. Chciała, by diecezjalne spotkanie dzieci z tej okazji, było pięknym wydarzeniem i przeżyciem na długo zapamiętanym przez małych kolędników”.*

### Hej, kolęda, kolęda!

Gdy już stroje są gotowe, teksty scenki nauczone na pamięć, śmiało można rozpocząć kolędowanie. Od 1993 roku w wielu parafiach w Polsce wiąże się z tym wyjątkowy rytuał. Wybranego dnia (zazwyczaj jest to drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia), wszystkie grupy kolędników z danej parafii spotykają się na wspólnej Eucharystii. Podczas Mszy św. ksiądz uroczyście posyła ich, by chodząc od domu do domu, nieśli wszystkim parafianom radość Bożego Narodzenia. Informuje również parafian o terminie i celu kolędy misyjnej. Po takim rozpoczęciu, grupy dzieci z dorosłymi opiekunami ruszają w drogę. Śpiewają kolędę i przedstawiają przygotowaną wcześniej krótką scenkę kolędniczą, w której mowa jest również o trudnej sytuacji ich rówieśników w krajach misyjnych. Składają życzenia, zostawiają małe pamiątki nawiązujące do hasła danego roku, a na drzwiach umieszczają błogosławieństwo: C+M+B co znaczy *Christus mansionem benedicati*, czyli *niech Chrystus błogosławi temu domowi*.



Głosząc radosną nowinę o zbawieniu, kolędnicy stają się małymi misjonarzami, wskazując jednocześnie na potrzeby milionów dzieci w świecie, które nie znają prawdy o Jezusie Chrystusie oraz cierpią biedę duchową i materialną. Pamiętka, które zostawiają w domach, są formą życzeń i podziękowań składanych w imieniu dzieci z krajów misyjnych, dla których przeznaczane są ofiary.

### **Budowanie wspólnoty**

Uroczystym zakończeniem kolędowania misyjnego stało się w wielu diecezjach Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych. W naszej diecezji takie spotka-

nia odbywają się od 1998 roku, za każdym razem w innym mieście. Punktem centralnym zawsze jest Msza Święta, celebrowana przez księdza biskupa, który również głosi homilię.

Kilka tysięcy dzieci przebranych w barwne stroje, piękne gwiazdy i malownicze procesje z darami, a także ciepłe słowa i podziękowania księdza biskupa – to wszystko sprawia, że uczestnicy długo pamiętają każde spotkanie i chętnie biorą udział w następnych.

Ważnym punktem są spotkania z zaproszonymi misjonarzami. Ich opowieści, a często filmy pokazujące ich pracę





i życie dzieci w krajach misyjnych, obrazują kolędnikom konkretne projekty realizowane z ich pomocą oraz przybliżają problemy, na jakie napotykają misjonarze i z jakimi borykają się tamtejsi ludzie.

Tradycją tych spotkań stały się też konkursy, początkowo na najładniejsze stroje kolędnicze, potem na najładniejszą gwiazdę kolędniczą, a także konkurs wiedzy o pracy misjonarzy i różne konkursy fotograficzne, ostatnio pojawił się konkurs na reportaż. Celem jest zmotywowanie do przygotowania własnoręcznie jak najciekawszych strojów i gwiazdy oraz do pięknej recytacji scenki i odśpiewania kolęd, często z akompaniamentem różnych instrumentów muzycznych. Efekty są widoczne, gdyż co roku na spotkania przyjeżdżają coraz piękniej ubrani kolędnicy. To procentuje również w parafiach, gdyż wspólna praca łączy grupy koleżeńskie, całe rodziny, a nawet sąsiadów. Piękne stroje oraz bezbłędnie opanowany tekst, świadczą też o tym, że uczestnikom bardzo zależy na powodzeniu akcji. Osoby odwiedzane, często są pełne podziwu i chętnie wynagradzają zaangażowanie dzieci. Konkurs wiedzy mobilizuje do poznania tematyki misyjnej.



### **Boże Narodzenie trwa cały rok**

Kolędnicy Misyjni odwiedzają domy raz w roku, jednak ich działalność na tym się nie kończy. Dzieci mogą pogłębiać swoją formację oraz zdobywać informacje na temat misji, uczestnicząc w spotkaniach parafialnych grup PDMD. Dodatkowe możliwości stwarzają wydarzenia organizowane w Domu Formacji Misyjnej w Czchowie-Kozińcu. W czasie ferii zimowych odbywają się tam Dni Formacji Misyjnej, a w lecie Misyjne Wakacje z Bogiem. Dzięki temu przez cały rok dzieci mają możliwość, by coraz lepiej poznawać swoich rówieśników z krajów misyjnych i uczyć się, że nawet ten, kto niewiele posiada, może mieć ogromny wpływ na życie drugiego człowieka.